

**Stenogram z konwersatorium z cyklu „Czwartki u Ekonomistów”
XX-lecie Okrągłego Stołu – Zasady funkcjonowania gospodarki
w dniu 4 czerwca 2009 r.**

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa proszę mi pozwolić otworzyć nasze posiedzenie, z maleńkim poślizgiem. Chciałam przywitać, witam wszystkich państwa serdecznie, zwłaszcza dzisiaj 4 czerwca, kiedy jest tyle konkurencyjnych spotkań, debat, seminariów. Wiem doskonale, że państwo też jeszcze swoje inne plany, więc chcielibyśmy, żeby nasze spotkanie zakończyło się ok. godz. 18, 18 z minutami, żeby nie wyczerpywać państwa cierpliwości, chciałam bardzo podziękować naszym uczestnikom panelu. Dzisiejsze spotkanie będzie prowadziła pani prof. Barbara Liberda. Dzisiaj się nałożyły dwa konkurencyjne spotkania, mianowicie dzisiaj jest uroczystość wręczenia panu prof. Adamowi Nodze nagrody specjalnej dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie i przypadło mi w udziale wręczenie tej nagrody, więc proszę mi wybaczyć będą musiała trochę wcześniej wyjść. Proszę mi pozwolić, że od razu przedstawię: pan europoseł, pan senator Andrzej Wielowieyski. Panie senatorze bardzo dziękuję, że pan znalazł czas w tym takim trudnym dla pana dniu, bo wiem jakie inne konkurencyjne imprezy pana czekają, pan senator był uczestnikiem Okrągłego stołu i nie trzeba tego dodawać; pan dr Andrzej Topiński, ogólnie znany, również uczestnik obrad Okrągłego stołu; pan prof. Władysław Baka, który dzisiaj ma główne wprowadzenie; o pani profesor już mówiłam; pan prof. Grzegorz Kołodko, którego znakomitą książkę państwo widzieli, jest prezentowana; pan redaktor Karol Szwarc, też uczestnik

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Okręgowego stołu. W ten sposób mamy bogatą reprezentację zarówno strony rządowej jak i strony solidarnościowej. W związku z tym mam nadzieję, że równowaga jest zachowana. Ja mam taką propozycję, żeby na początku wypowiedział się pan prof. Baka, w drugiej kolejności pan senator Wielowieyski, następnie pan prof. Kołodko i następnie pan Andrzej Topiński i pan Karol Szwarc. Oddaję już salę we władanie pani prof. Barbarze Liberdzie.

Pani prof. Barbara Liberda

Proszę państwa. Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że dyskusja będzie przebiegała sprawnie i na pewno będzie ciekawa.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam jeszcze jedno. Ta dyskusja jest nagrywana, potem będzie stenogram zamieszczamy jak zwykle na stronie internetowej. Jeśli ktoś z państwa z przyczyn różnych nie chciałby, żeby wypowiedź była rejestrowana, to proszę dać znać, pan Krzysztof Baranowski, który nas technicznie wspiera, po prostu zrobi co trzeba, żeby to nie zostało nagrane. Proszę bardzo.

Pani prof. Barbara Liberda

Bardzo dziękuję. Ja myślę, że przejdziemy od razu do wypowiedzi. Pan profesor Władysław Baka. Panie profesorze bardzo proszę.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Poza tym telewizja nagrywa nas tutaj. Są na sali dziennikarze, przedstawiciele Polskiej Agencji Prasowej.

Pan prof. Władysław Baka

Dzień dobry państwu. Pragnę wykorzystać możliwość jaka mi została stworzona do tego, aby krótko scharakteryzować działalność zespołu ds. systemu gospodarczego i polityki społecz-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

nej Okrągłego stołu. Wcześniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na tę okoliczność, że idea Okrągłego stołu w gruncie rzeczy formowała się pod wpływem inicjatyw dotyczących reformowania gospodarki, reformowania systemu społeczno-gospodarczego i to zarówno po stronie rządowej jak i po stronie opozycyjnej, po stronie solidarnościowej. Mieliśmy w związku z tym przesłanki do tego, ażeby podjąć wspólne dyskusje, wspólną analizę, wspólne prace w tym właśnie zakresie. Taką wstępną inicjatywą była wizyta pana Andrzeja Wielowieyskiego z zaproszeniem od Lecha Wałęsy dotycząca udziału w spotkaniu przedstawicieli rządu nt. stanu gospodarki narodowej i w miarę upływu czasu zaczęły się pojawiać coraz bardziej istotne dialogi w tej właśnie kwestii. 15 września 1988 r. miało miejsce spotkanie Czesława Kiszczaka oraz Stanisława Cioska w willi ... na Mokotowie z Lechem Wałęsą i panem Andrzejem Stelmachowskim właśnie na temat podjęcia rozmów w ramach Okrągłego stołu bez jakichkolwiek warunków wstępnych. To było takie można powiedzieć kluczowe spotkanie, które potem zostało przełożone na odpowiednie inicjatywy po stronie rządowej jak i po stronie solidarnościowej, np. jeżeli chodzi o stronę partyjno-rządową, to przygotowanie do rozmów Okrągłego stołu było przedmiotem posiedzeń Biura Politycznego 4 października 1988 r. kiedy właśnie podejmowano charakterystykę w jakim kierunku, jak te działania powinny postępować. 14 września 80 r. Biuro Polityczne i Prezydium Rządu jak wiadomo w 80 już roku podjęło uchwałę o powołaniu komisji ds. reformy gospodarczej, a potem jak wiadomo w 81 r. już były znakomicie zaawansowane prace nad tą reformą. 25 września Sejm uchwalił ustawę o samorządzie pracowniczym, o przedsiębiorstwie, w ramach właśnie tej koncepcji reformy przygotowanej przez

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Komisję ds. reformy gospodarczej i już wtedy rozpoczęto można powiedzieć wspólne dyskusje z wieloma ludźmi działającymi w ramach „Solidarności” po to, aby doprowadzić do uwzględnienia jak najszerszego zakresu możliwości. Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności doszło w końcu do ukształtowania idei Okrągłego stołu i rozpoczęcia w lutym 1989 r. 6 lutego, rozpoczęcia pracy tego Okrągłego stołu. W dwa miesiące, od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. trwały prace Okrągłego stołu. Uczestniczyło w nich kilkuset przedstawicieli różnych sił politycznych i społecznych z naszego kraju; poszukiwano dróg naprawy Rzeczypospolitej, a jednocześnie stworzenia odpowiednich warunków polityki gospodarczej oraz przemian systemowych. Główne prace związane z określeniem kształtu porozumień społecznych toczyły się w trzech zespołach blokujących przedstawicieli strony koalicyjno-rządowej oraz strony solidarnościowo-opozycyjnej. A mianowicie: w Zespole ds. reform politycznych, gdzie współprzewodniczącymi byli pan Jan Rejkowski, ze strony koalicyjno-rządowej oraz pan Bronisław Geremek ze strony solidarnościowo-opozycyjnej. Drugi zespół, to był Zespół ds. pluralizmu związkowego, którego współprzewodniczącymi tego zespołu, ogniwami byli: Aleksander Kwaśniewski ze strony koalicyjno-rządowej oraz Tadeusz Mazowiecki ze strony solidarnościowo-opozycyjnej a także Romuald Sosnowski, ze strony OPZZ. To był drugi istotny zespół. Natomiast w zespole, który będzie przedmiotem naszych, można powiedzieć dzisiaj charakterystyk, ds. gospodarki i polityki społecznej. Na współprzewodniczących zostali wyznaczeni prof. Witold Trzeciakowski, przedstawicieli ze strony solidarnościowo-opozycyjnej oraz mnie również powierzono to zadanie. Realizując swoje zadania zespoły te, które wymieniłem ściśle wyko-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

rzystywały dorobek podzespołów i licznych grup społecznych. W obrębie Zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej szczególne uzgodnienia przygotowywane były w ramach podzespołów ds.: nauki, szkolnictwa i postępu technicznego; w drugim podzespole ds. polityki mieszkaniowej; w trzecim podzespole ds. rolnictwa; w czwartym ds. górnictwa, ds. służby zdrowia i ds. ekologii. To były zespoły działające jak gdyby w trybie takim zindywidualizowanym. Natomiast te problemy, które były najbardziej podstawowe były przedmiotem analizy dyskusji opracowań całego zespołu. Zespół ds. gospodarki i polityki społecznej złożony był z 43 osób. W połowie byli to przedstawiciele strony solidarnościowo-opozycyjnej i strony koalicyjno-rządowej. Gdyby można, gdybyście sobie państwo życzyli mógłbym przeczytać uczestników tego zespołu, ale sądzę, że większość zna uczestników wobec tego nie ma powodu.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, lista jest wywieszona na stronie internetowej naszej, więc zapraszamy.

Pan prof. Władysław Baka

Jeżeli chodzi o te bardzo, bardzo można powiedzieć, po czasie odpowiednim, po wszystkich można powiedzieć wydarzeniach, jakie miały miejsce, odnoszę się do właśnie tych osób będących członkami tego zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej z najwyższym uznaniem i można powiedzieć uczuciem solidarności jeżeli chodzi o kwestie dotyczące celów, podejmowanych inicjatyw, podejmowanych działań w ramach właśnie zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej, będącego co byśmy nie mówili kluczowym ogniwem Okrągłego stołu i dlatego też uznałem za właściwe, ażeby w tym wstępnym wystąpieniu dzisiaj na temat tego Okrągłego stołu, krótko scharakteryzo-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

wać kolejne posiedzenia Zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej, co się działo. Pierwsze posiedzenie odbyło się 8 lutego już, a więc proszę zwrócić uwagę, że 6 lutego w ogóle rozpoczął działalność Okrągły stół, a w dnia dni później już odbyło się posiedzenie Zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej, czyli 8 lutego. Podczas tego posiedzenia przyjęto założenie, że finalnym efektem pracy zespołu powinny być po pierwsze uzgodnienia dotyczące najistotniejszych zagadnień polityki społeczno-gospodarczej oraz po drugie, reform systemowych. Prof. Witold Trzeciakowski, który był współprzewodniczącym tego zespołu, ja byłem drugim współprzewodniczącym, we dwóch prowadziliśmy można powiedzieć ten właśnie zespół, prof. Witold Trzeciakowski odgrywał zasadniczą, istotną, istotną bardzo rolę. Już na samym początku zarysował sześć opracować jakie powinny być przygotowane przez ten nasz Zespół, czyli Zespół ds. gospodarki i polityki społecznej. A mianowicie, powinny być to, jak wówczas twierdził, prof. Witold Trzeciakowski, opracowania dotyczące po pierwsze, kierunków podstawowych zmian i ich uwarunkowań, jeżeli chodzi o funkcjonowanie gospodarki. Po drugie, zasad i postulatów dotyczących nowego ładu systemowego. Po trzecie, problemów ochrony społeczeństwa. Po czwarte, postulatów i problemów polityki społecznej. Po piąte, oceny dotychczasowej polityki rządu. Po szóste, kwestie wymagające rozstrzygnięcia w toku obrad Okrągłego stołu. W ten sposób prof. Witold Trzeciakowski zarysował jakiego rodzaju można powiedzieć determinanty powinny być uwzględnione przy określaniu programu merytorycznego działalności Zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej. Ja zaproponowałem ponadto, żeby uwzględnić założenia planu reformy gospodarczej związanego z progra-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

mem konsolidacji gospodarki, uchwalonym przez Sejm i doświadczeń reform systemowych jakie w przeszłości się odbywały. Muszę powiedzieć, że to spotkało się z przychylnością zarówno ze strony prof. Witolda Trzeciakowskiego, jak i większości uczestników naszych dyskusji w zespole. Już w pierwszej fazie, już na pierwszym posiedzeniu 8 lutego, wypowiedzieli się miarodajni uczestnicy: prof. Jan Mujżel, który reprezentował stronę solidarnościowo-opozycyjną, podjął problematykę ukształtowania form własności i ładu ekonomicznego; prof. Andrzej Wielowieyski, także reprezentujący stronę solidarnościowo-opozycyjną, scharakteryzował jakiego rodzaju cele i jakiego rodzaju determinanty, a także jakiego rodzaju formuły powinny być ukształtowane dla wprowadzenia jako cechy zasadniczej - indeksacji wynagrodzeń. Już podczas pierwszego posiedzenia to było przedmiotem. Pan Jan Rozmeld, członek zespołu z ramienia strony solidarnościowo-opozycyjnej z kolei przedstawił bardzo rozwinięte analizy dotyczące kształtowania warunków i stosunków pracy i wskazywał w jakim kierunku powinny być dokonywane w tym zakresie wybory. Także prof. Janusz wniósł już na samym początku spory dorobek prezentując, co mnie bardzo, bardzo zainteresowało, problematykę demonopolizacji bankowości i wprowadzenia zupełnie nowego statutu NBP. Dzisiaj byśmy już to wyjaśnili, że to wtedy pojawiła się po raz pierwszy w tej formie idea wprowadzenia dwuszczeblowej bankowości, w której bank centralny jest jednym można powiedzieć ogniwem, a bankowość komercyjna drugą płaszczyzną i to właśnie zaprezentował pan Janusz Beksiak. Ja się z tym absolutnie zgodziłem dlatego, że już wówczas miałem spore doświadczenie w działalności bankowej. Pan dr Ryszard Bugaj, który również funkcjonował w ramach tego zespołu z

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

ramienia solidarnościowo-opozycyjnego przedstawił także interesujące kwestie związane z regułami restrukturyzacji gospodarki. Natomiast panowie Wacław Martyniuk ze strony koalicyjno-rządowej w imieniu OPZZ wniósł o spełnienie podstawowych oczekiwań i postulatów ludzi pracy i przedstawił te postulaty. Pan Jan Kaczmarek, również reprezentujący stronę koalicyjno-rządową zarysował przez siebie ukształtowany formalnie można powiedzieć i koncepcyjnie mechanizm współzależności i natury społecznej różnego rodzaju wariantów funkcjonowania gospodarki. A więc jak widać, na pierwszym posiedzeniu problematyka działalności, problematyka dyskusji, problematyka pracy tego zespołu, o którego można powiedzieć doświadczeniach w tej chwili mówimy, było bardzo interesujące i trafne. Drugie posiedzenie, przyjęliśmy założenie, że będziemy z prof. Witoldem Trzeciakowskim na zmianę prowadzić te posiedzenia. Pierwsze posiedzenie ja prowadziłem, natomiast drugie posiedzenie prowadził prof. Witold Trzeciakowski i na samym początku bardzo interesująco stwierdził, że ustalając obrady oczekujemy ustosunkowania się do przedłożonych tydzień wcześniej propozycji, to znaczy, że uznał, iż to co wtedy zostało sformułowane powinno traktowane być jako program można powiedzieć dla pracy naszego zespołu. Druga sprawa, którą podkreślił, że Okrągły stół nie umożliwia nam uwzględnienia całego pakietu sprawy, jest na to zbyt mało doświadczeń, czasu, dlatego proponujemy utworzenie, i to była taka istotna propozycja, wyprzedzająca wszelkie inicjatywy do tej pory gospodarczej rady porozumienia, porozumiewawczej, która działając po zakończeniu obrad Okrągłego stołu tworzyłaby platformę uzgadniania zmian systemowych i decyzji strategicznych. Czyli, już na samym początku idea, można powie-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

dzień utworzenia rady gospodarczej, gospodarczej rady porozumiewawczej została sformułowana. Tak nawiasem mówiąc, to wtedy także podjęta była taka trochę polemiczna dyskusja na tematy niedopuszczenia do utworzenia Rady Porozumienia Narodowego; jak wiadomo podczas spotkania gen. Jaruzelskiego, Lecha Wałęsy i prymasa Glempa, była podjęta inicjatywa utworzenia Rady Porozumienia Narodowego i to się działo w listopadzie 1981 r. i nie zostały zaakceptowane przez władze Solidarności i przez można powiedzieć, ta pozycja, którą zajął Lech Wałęsa znalazła, nie spotkały się z uznaniem i zostało to odrzucone. I teraz nawet słychać takie rzeczy, że gdyby wówczas ta Rada Porozumienia Narodowego, która została w ten sposób, inicjatywa przedstawiona, gdyby ona została utworzona, to być może niepotrzebne byłoby tworzenie wtedy Okrągłego stołu, ponieważ ta Rada Porozumienia byłaby takim permanentnym jak gdyby Okrągłym stołem, dającym, podejmującym wszelkie problemy w dyskusji, wszelkie problemy merytoryczne. W każdym razie po stwierdzeniu tym, że jednak potraktować to należy jako przeszłość i nie należy do sprawy w tej chwili wracać, uznano, że ta inicjatywa, którą przedstawił prof. Witold Trzeciakowski, powinna nam towarzyszyć i być istotnym elementem. Zabierali głos w tej sprawie pan Ireneusz Sekuła, który reprezentował tą stronę koalicyjno-rządową, który stwierdził, że najważniejszą kwestią, jaką musimy się zająć jest wprowadzenie wolności gospodarczej i jak najszybszego urynkowienia całego kompleksu rolno-spożywczego. Pan Cezary Józefiak, prof. Cezary Józefiak, reprezentujący stronę solidarnościowo-opozycyjną przedstawił swoje uwagi dotyczące planu konsolidacji i wskazał do ograniczenia jakie powinny być uwzględnione przy pracach dalszych naszego zespołu.

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Natomiast prof. Jan Mujżel, który również reprezentował stronę solidarnościowo-opozycyjną podkreślił, że powinniśmy podjąć w tym zespole zagadnienie wzmocnienia działania na rzecz radykalnej zmiany struktury gospodarczej i statusu ekonomicznego przedsiębiorstw, w porównaniu tymi wszystkim ... można powiedzieć wysuwane oraz w odniesieniu do urynkowania gospodarki i ochrony socjalnej świata, praw, a także umocnienia samorządu pracowniczego i demokratyzacji stosunków gospodarczych. To były bardzo istotne, można powiedzieć, sformułowania, bardzo istotne tezy, które prof. Jan Mujżel tam przedstawił.

... wspólna dyskusja nie do mikrofonu ...

Pan prof. Władysław Baka

Ja rozumiem, że w tej chwili można powiedzieć, że ze wszystkich stron jest wysuwana idea, żebym jak najszybciej skończył ale ponieważ ja jednak popracowałem trochę nad tematem, ze względu na to, że przejrzałem wszystkie notatki jakie prowadziłem, opracowania, itd. to ja mam, przyjąłem założenie takie, że ja przedstawię po prostu przebieg. Teraz kolejne posiedzenie odbyło się 20 lutego, trzecie posiedzenie zespołu, i tezą generalną była teza o stwierdzeniu, że jeżeli chodzi o sprawy samorządu pracowniczego to powinniśmy przewyciężyć różnic poglądów jakie występowały i doprowadzić do tego, ażeby jednoznacznie kwestie samorządności pracowniczej były traktowane jako priorytet. Jeżeli chodzi o sprawy dalsze, to również podnoszono jak powinno się zmieniać politykę kadrową, a także jak się powinny zmienić warunki dotyczące uwarunkowań zadłużenia zagranicznego, uwarunkowania funkcjonowania poszczególnych ogniw, przedsiębiorstw, itd. Natomiast czwarte posiedzenie zespołu, które miało miejsce 27 lutego,

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

zajmowało się kwestiami dotyczącymi umowy społecznej związanej z kształtowaniem zagadnień społeczno-ekonomicznych dotyczących prezentowania także dotyczących spraw przewyższania impasów ekonomicznych, jakie występują bez można powiedzieć doprowadzenia do jakichkolwiek grup społecznych. Ja w ten sposób chciałem okazać, że bardzo zróżnicowana była problematyka, była bardzo zróżnicowana, bogaty przedmiot rozważań prac zespołu. Piąte posiedzenie zespołu miało miejsce 13 marca, jak widzicie państwo co kilka dni te posiedzenia się odbywały i podczas tego posiedzenia z kolei zastanawiano się nad rozbieżnościami jeżeli chodzi o kwestie, które zostały przedstawione w podzespole ekologicznym przez pana prof. Stefana Kozłowskiego ... współprzewodniczący tego zespołu, specjalnie utworzonego, ażeby problematyka ekologiczna była można powiedzieć, jednoznacznie sformułowana, jednoznacznie udokumentowana i można podjąć decyzję, żeby pod tym względem były odpowiednio koherentne ze stosunkami społeczno-ekonomicznymi, restrukturyzacją, itd. Również tego samego dnia 13 czerwca, 1989 r. podjęte zostało uzgodnienie dokumentu głównego dotyczącego poprawy rynku, a na tym tle rozważano w znacznym stopniu w tych kwestiach bardzo miarodajnie wypowiedział się pan prof. Wincenty Lewandowski. Podczas tego posiedzenia bardzo miarodajnie ustosunkowywano się również do kwestii urynkowania żywności, bardzo istotne wniósł pod tym względem wniosek prof. Andrzej Stelmachowski. Mieczysław Gil bardzo interesująco stwierdził, że jesteśmy za urynkowaniem całej gospodarki, automat to wszystko co dzieje się wokół sektora żywnościowego napawa nas bardzo dużym niepokojem. Możliwe jest bowiem, że to doprowadzi do wzrostu cen żywności na nieznaną, nieprzewidywalną w tej chwili skalę. W tej

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

kwestii zapowiedziano, że musi być przeprowadzona bardziej miarodajna i bardzo pogłębiona analiza, żeby jednocześnie można było odpowiedzieć jakie skutki to urynkowanie żywności przyniesie dla poszczególnych grup społecznych. Ta sama kwestia dotycząca kolizji jakie mogą występować odnosiła się do kolejnego programu podniesionego przez ten zespół, mianowicie kwestii indeksacji związanej z wynagrodzeniem. Tu wnioski prof. ... i pana Andrzeja Wielowieyskiego oraz pani Ireny Wójcickiej były rzeczywiście bardzo, i pani Grażyny Staniszewskiej były bardzo, bardzo interesujące, niektóre z nich były kolizyjne, ale były można powiedzieć wzbogacające naszą wiedzę w tym względzie.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Panie profesorze, pan prof. ... jest obecny, liczymy na to, że zabierze głos.

Pani prof. Barbara Liberda

Rozumiem, że to już ostatnia sprawa.

Pan prof. Władysław Baka

Po prostu ja uważam, że moim obowiązkiem jest przedstawienie jaka była problematyka pracy tego zespołu. Szóste posiedzenie odbyło się 16 marca, tego zespołu, 1989 r. i to szóste posiedzenie dotyczyło w jaki sposób reforma, w jaki sposób przemiany systemu funkcjonowania mają dotyczyć rolnictwa. Jak można powiedzieć to wpłynie na kształtowanie się urynkowania żywności, jak to wpłynie na rozwój struktur żywnościowych, struktur gospodarczych, jak to wpłynie na zaspokajanie potrzeb rolnictwa. Muszę powiedzieć, że bardzo dużo osób zabrało głosy wnosząc interesujące konkretne propozycje. 20 marca znowu było posiedzenie zespołu, to było siódme posiedzenie zespołu. Wtedy nastąpiło wznowienie dyskusji nad projektem

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

porozumienia w sprawie systemu społeczno-gospodarczego oraz niedopuszczenia przy zmianach społeczno-gospodarczych do pogorszenia sytuacji rynkowej i tu było bardzo interesujące to właśnie, profesor Witold Trzeciakowski sformułował, jak wobec tego musi być do tego dostosowana polityka gospodarcza. Głos w tej kwestii zabrał obecny dzisiaj prof. Grzegorz Kołodko, prof. Jan Mujżel, dr Ryszard Bugaj, Janusz Bekasik. Można powiedzieć, wszyscy się w tej kwestii wypowiedzieli mając na uwadze tę właśnie okoliczność, jakie mogą być społeczne skutki. 22 marca to już było przedostatnie posiedzenie zespołu 1989 r. na którym tylko zapoznano się z wynikami podzespołu ds. górnictwa, które przedstawiał pan Marian ... Zaczęło się od bardzo dziwnej tezy, że górnictwo nie lub wstrząsów społeczno-reformatorskich, itd. i dlatego też zaczęto formułować jakie wnioski muszą być przedstawione, jakie działania muszą być podjęte, żeby reforma w skuteczny sposób wprowadzona została w ramach również górnictwa. Ostatnie posiedzenie zespołu odbyło się 1 kwietnia 1989 r., podczas którego to posiedzenia wykonane zostały podsumowywania dotychczasowych działań. M.in. uczestniczył w tym posiedzeniu pan Tadeusz Mazowiecki, współprzewodniczący zespołu związkowego, który stwierdził, że musi się przekonać do tych wszystkich działań, które my prowadzimy, związki zawodowe, ażeby zharmonizować można powiedzieć systemowe rozwiązania z organizacyjnymi relacjami. Ostatnie posiedzenie odbyło się 4 kwietnia 1989 r. Nastąpił przegląd tekstów dotyczących stanowiska w sprawie polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych, w sprawach indeksacji, to są te kwestie właśnie, w sprawach zapisów dotyczących obligatoryjnych porozumień, etc. i w ten sposób opracowany został dokument, który się nazywał „Stano-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

wisko w sprawie polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych”, jako oficjalny dokument Okrągłego Stołu. W strukturze tego dokumentu, który został przedstawiony oficjalnie było, iż, były kwestie następujące: - Po pierwsze, poprawa zaopatrzenia rynku i warunków życia ludności jako cele tych działalności. Po drugie, ograniczenia inflacji i równoważenie gospodarki. Po trzecie, ochrona ludności przed skutkami inflacji i równoważenia gospodarki. Po czwarte, program ochrony pracy i zatrudnienie. Piąte, szóste, nowy ład ekonomiczny związany z kwestią samorządności pracowniczej, samodzielności przedsiębiorstw i wreszcie szóstą kwestia podjęta wówczas także, przezwyciężenie bariery zadłużenia zagranicznego. W ten sposób to stanowisko zostało odpowiednio zapisane, przedstawione i podpisane jako porozumienie Okrągłego stołu w Pałacu Namiestnikowskim, 5 kwietnia 1989 r. podczas ostatniego już posiedzenia kierownictwa można powiedzieć, całego Okrągłego stołu, wszystkich przedstawicieli Okrągłego stołu. W ten sposób nasza działalność Zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej została uhonorowana. Dalsza część dotyczyła przebiegu realizacji, ale to już jest inna zupełnie sprawa. To tyle, jeżeli chodzi o można powiedzieć aktywność zespołu, chyba bardzo, bardzo istotnego z punktu widzenia przemian systemowych jakie zostały wniesione przez Okrągły stół. Dziękuję.

Pani prof. Barbara Liberda

Panie profesorze bardzo serdecznie dziękuję za wystąpienie. Trochę się niepokoimy, bo mamy wielu mówców. Dodatkowo nie mamy okrągłego stołu, tylko podłużny stół. Panu Profesorowi zabrakło trochę miejsca w prezentacji wymienianie, kto był po której stronie, lewej czy prawej. A teraz mamy lewą stronę

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

stołu i prawą, ale nie określa ona stanowisk. Pan senator Andrzej Wielowieyski, uczestnik Okrągłego stołu po stronie solidarnościowej. Bardzo proszę.

Pan senator Andrzej Wielowieyski

Dziękuję bardzo pani profesor. Proszę państwa ja nie będę, bo nawet nie jestem w stanie uzupełniać czy jakoś skomentować to przedstawienie, które pan prof. Baka nam dał, po prostu nie mam do tego dokumentu, mam bardzo luźne notatki, sam nie pamiętam wszystkiego. Natomiast przyjąłem pani prezes dlatego, że to były bardzo ważne miesiące w moim życiu i że tak powiem istotna część moich życiowych dokonań i zaangażowania i poczułem się do obowiązku, do konfrontacji, do spotkania w tym środowisku właśnie, w środowisku ekonomicznym, bądź co bądź jestem ekonomistą z zawodu, żeby w tym wypadku ... moja pamięć, trochę doświadczeń na zasadzie, w zakresie tego nie tyle ... ale ile w zakresie tego ... Jak do tego doszło, jak to się stawało. Ja raczej będę mówił do momentu, do 6 lutego, a wydaje mi się to dość ważne, żeby uwzględnić z czym myśmy wchodzili do tych spotkań Okrągłego stołu. Ja myślę, że jeżeli chodzi o moją pracę, to co ewentualnie ... prawdopodobnie on to lepiej pamięta ode mnie, jakieś fragmenty swoich wystąpień i swojej linii broniłem w zakresie indeksacji, ale szczegółów też nie pamiętam. Proszę państwa, w związku z tym, że mamy do czynienia z wydarzeniem historycznym i to w skali wieku, w skali ... jedno z najważniejszych wydarzeń, czy ... w historii Polski, właśnie ten 4 czerwca, Okrągły stół był jego bardzo istotnym wstępem. Otóż, ... już nie będę opowiadał wszystkiego co się działo w czasie historii PRL i tego co było ... i jak pękał ten system niepisanej umowy społecznej ... komunistyczną, który pozwalał na jakąś stabilność społe-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

czeństwa, ani tego co było w Gdańsku, jak do tego dochodziło. Natomiast istotne jest to, jak wyglądały te ostatnie dwa lata przed Okrągłym stołem, dlatego że wtedy właśnie dokonało się coś bardzo istotne i to w wąskim gronie niezbyt wielu ludzi, to nie były szersze procesy społeczne, to było w gronie ludzi, lęły się idee, zaczęły powstawać diagnozy i zaczęto podejmować decyzje. Próba takiego odważniejszego myślenia, to był rok 85 i wydajemy nielegalnie raport 5 lat po sierpniu, ... Mazowieckie i Geremek, dajemy z Ryszardem Bugajem jakiś wkład od strony gospodarczo-społecznej, ale tam stawiamy problemy. Tam nie odpowiadamy, nie mówimy jeszcze co i jak należy robić, o co walczymy, mówimy co się dzieje, co nas boli, co trzeba podejmować. I teraz, moment decyzji przychodzi, ale to już mówię zupełnie poważnie, że moment decyzji, moment również przełomu myślowego i koncepcyjnego, to jest rok 87 wiosna. Przypominam, np. na zjeździe w Oliwii Solidarności, wielu tych idei, które później przy Okrągłym Stole występowały ostro i były precyzowane, były przedmiotem debaty i nawet walki, to nam się nie śniło to w roku 81. Wtedy oczywiście samorzady pracownicze, oczywiście jakaś silniejsza opozycja związków zawodowych, rozwiązywanie spraw pracowniczych, koncepcji, przekształcenia społeczeństwa, systemu gospodarczo-społecznego, nie mówiąc o politycznym, wtedy nie podejmowano, bo my ... poprawić, usprawnić ten socjalizm. I w 87 r. byliśmy ostatecznie dojrzali, wąskie grono działaczy solidarnościowych, że koniec, to się skończyło. System musi być radykalnie zmieniony, nic innego nie ma sensu. To była wiosna 87. Jeszcze w zakresie gospodarki to przede wszystkim Ryszard Bugaj dlatego, że on zainicjował tę robotę, a ogromny wkład organizacyjny wniósł Henryk Wujec dlatego, że

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

odbyło się kilkadziesiąt spotkań. Głównie w jakimś mieszkaniu na ul. Paryskiej czy na Francuskiej, najpierw to było Saskiej Kępie adresu nie pamiętam, a inne spotkania, połowa spotkań odbywała się gdzieś na zapleczu Placu Narutowicza. Brało w niej udział kilkadziesiąt ludzi. ... Spotkań było sporo, istotne było, że ta robota, precyzowanie wniosków to były trzy zespoły. Ja należałem do jednego z nich ... we dwójkę z Eysymontem i prof. Winieckim. Myśmy chyba byli drugim zespołem, bo pierwszy zespół przygotował jakieś tezy, drugi je korygował a ... Myśmy byli tym pośrednim ogniwem z Winieckim i Eysymontem i z grubsza biorąc podstawowe tezy po tych trzech etapach zostały przyjęte. Co to były za tezy? Na jesieni sprawa była dla nas już jasna. To musi być wolny rynek, z problemem cen i całym systemem nakazowo-rozdzielczym, który jest do odstawienia i radykalnej dość szybkiej likwidacji. Równocześnie, monopol handlu zagranicznego przekreślony, wielosektorowość i prywatyzacja. W tym zakresie tezy Tomasza ... to były takie pierwsze, bardziej precyzyjne ... I to były rzeczy wtedy raczej przez nas przyjmowane. Oczywiście nie jeszcze precyzyjnie, czasami hipotetycznie, ale to były te tezy wiodące i one zostały przyjęte przez komitet obywatelski, tworzący się komitet obywatelski. To było ... Ja nie pamiętam, nie ma protokołu, nie ma spisanych dyskusji ze wszystkich posiedzeń komitetu, było ich wszystkich 6, czy 7. Brakuje spisania z dwóch, czy trzech, m.in. z tego właśnie ekonomicznego, który się odbył gdzieś pod koniec 87, czy na początku 88 r. w zimie w parafii świętego, w kościele św. Zygmunta na Bielanach, w dużych podziemiach. Tam nastąpił przegląd tych propozycji zespołów i te formuły zostały w zasadzie przyjęte. Chciałem tu również

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

odnotować, bo w tych ramach żeśmy działali, że akurat cała ta nasza robota miała istotny związek z dwoma decyzjami, w których istotnym uczestnikiem czy powiedzmy jakimś kreatorem tych decyzji Bronisław Geremek, dlatego, że to z Geremkiem w kwietniu 87 r. postanowiliśmy zorganizować komitet obywatelski, który był tym podejmującym później sponsorującym, patronującym tej całej robocie i tym decyzjom. Wreszcie druga decyzja to była decyzja w sierpniu, chyba początek tego podejmowania decyzji to był 15 sierpnia 87 r. ostatecznie decyzja została zrealizowana 31 sierpnia, to znaczy zgodziliśmy się z Geremkiem, bo było nas wtedy 4 osoby: pani prof. Radomska, rektor SGGW; prof. Stelmachowski, Geremek i ja, postanowiliśmy przekonać Wałęsę, że trzeba rozmawiać, że nadszedł czas. Naciskał nas ... domagał się tylko jednej rzeczy, zatrzymać strajki, a groziły wtedy poważnie bardzo i to w czterech kątach: Szczecin, Gdańsk, Stalowa Wola i kopalnie. Sytuacja była groźna i napięta i w tym momencie Geremek przekonuje Wałęsę, że podejmujemy rozmowy, że teraz jest właśnie szansa i okazja. Wałęsa apeluje do wszystkich zakładów o zawieszenie strajku, ponieważ zaczynam negocjacje i ponieważ to ma sens, i warto, i po jakimś jednym, po 1,5 dnia zakłady godzą się zawieszać strajki. Były oczywiście jeszcze zawirowania, były jeszcze, konferencja partyjna, w sierpniu generał rzucał ... i groził strasznymi rzeczami, ale sytuacja się przemieniła i aparat partyjny jak wiecie państwo był zdecydowanie przeciwny i słusznie, i racjonalnie, ... OPZZ zaczął powoli ustępować, aż doszło do tego ... grudniowo-styczniowego, gdzie generałowie rzucili szable na stół, podając się do dymisji jak państwo wiecie. Tak wygląda sytuacja. Ja szkoda, że nie przyniosłem tego, bo niewiele mam

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

dokumentów, ale ten dokument jest ważny, mianowicie to są wywiady, które opublikowano wtedy w okresie Okrągłego stołu z wiodącymi postaciami, z opozycji i ruchu solidarnościowego i interesująca wypowiedź Witolda Trzeciakowskiego, podkreśla on, że czuje się mocniejszy jak gdyby od strony, od partnerów po drugiej strony stołu, czy od partnerów przy stole, dlatego, że my dość precyzyjnie ... oględnie wyrażając się, wyrażał przekonanie, że my wiemy czego chcemy i mamy precyzyjne postulaty i mamy wizje przekształcenia gospodarki, mimo, że mamy zrozumienie ze strony naszych partnerów, to po drugiej stronie ... Myślę, że to jest ważna wypowiedź Trzeciakowskiego i chyba coś było na rzeczy, bo po ... przygotowaniach wiedzieliśmy już dobrze, o co chodzi. Ja nie chcę w tej chwili mówić, co było dalej. Może jeden drobiazg historyczny, mały przyczynek do historii, szkoda, że tego świadka historii tutaj nie ma, mianowicie ja w międzyczasie byłem na jakimś spotkaniu w Niemczech i wieczorem, myślę, że to była jesień, we Frankfurcie czekając na pociąg przechadzałem się przed dworcem i spotkałem niejakiego profesora ... który nie brał udziału w tych naszych pracach i nie miał z nami kontaktu. Tak żeśmy sobie 2 godziny z grubsza pogadali o tym, co jest, co być może i co być może należałoby. Dla mnie rodzi się niezapomniana przechadzka po ... Frankfurcie, na współczesne aktualne tematy polskie. To tyle, chciałbym przypomnieć, ocalić od zapomnienia tę robotę tych kilkudziesięciu ludzi, których ... kto to był i jak, myślę, że i kolega ... i kolega Szwarc pamiętają może lepiej i precyzyjniej jak to się wtedy działo i mogą mnie uzupełnić.

Pani prof. Barbara Liberda

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Bardzo serdecznie dziękuję panie senatorze. Zmieścił się pan w 15 minutach, chociaż nawet tego nie określałam. Jeżeli następni mówcy również nie przekroczą 15 minut, a może 10, to będziemy mieli czas również na dyskusję. Przechodzimy na drugą stronę nieokrągłego stołu, pan prof. Grzegorz Kołodko, uczestnik obrad Okrągłego stołu, po stronie rządowej. Proszę. Pan prof. Grzegorz Kołodko (www.wedrujacyswiat.pl)

Do udziału w "Okrągłym Stole" dochodziłem wskutek działalności naukowo-badawczej, aktywności publikacyjnej i, jak sądzę, intelektualnie krytycznej pozycji wobec nurtu ekonomicznego i politycznego, który we współczesnym świecie nie mógł mieć dobrej przyszłości. Nie będą o tym długo mówić, wspomnę tylko trzy incydenty.

Po pierwsze, miałem okazję być doradcą Prezesa Narodowego Banku Polskiego, wpierw Pana Stanisława Majewskiego, a potem obecnego tutaj Profesora Władysława Baki. Wtedy radziłem mu - i rady te zostały wysłuchane, choć tylko po części wykorzystane - aby miał "Programu umacniania pieniądza" opracować i próbować wdrażać program umocnienia roli pieniądza. To duża różnica, przy tym drugim bowiem ujęciu chodziło o pójście zdecydowanie dalej w reformach systemowych, które usuwałyby strukturalne przyczyny osłabiania pieniądza. Gdy zaś w drugiej połowie lat 80-ych mowa była o jego umacnianiu, w sytuacji nasilających się procesów inflacyjnych i nieuchronnie postępującej deprecjacji złotego, była to koncepcja polityki oparta na nierealistycznych założeniach.

Po drugie, zanim doszło do historycznego "Okrągłego Stołu", uczestniczyłem w przedsięwzięciu, o którym jakoś dziwnie cicho. Otóż w końcu czerwca 1988 roku miała miejsce namiastka późniejszego "Okrągłego Stołu". Wtedy nie relacjo-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

nowana medialnie, a i dziś jakoś zmilczana. Jako niezależnego eksperta - bo za takiego uważałem się wtedy i teraz, i tak też byłem postrzegany - zaproszono mnie do udziału w tamtej imprezie, która była w jakimś stopniu prekursorem "Okragłego Stołu". Aktywnie w tamtym spotkaniu, które odbyło się w Pałacu Kazimierzowskim Uniwersytetu Warszawskiego, wypowiadał się m. in. Profesor Jan Mujżel, którego późniejszy wkład w obrady przy "Okragłym Stole" cenię sobie szczególnie.

Po trzecie, będąc pytany o rozmaite punkty widzenia i pozycje poszczególnych stron przy "Okragłym Stole", podkreślałem, że stół jest okragły. Sam nie dawałem się ustawiać po którejś z jego stron czy na jakimś jego kancie. Nie czułem się wtedy ani reprezentantem, ani tym bardziej członkiem tzw. strony rządowej, gdyż bynajmniej nie reprezentowałem jej opinii. Reprezentowałem w nich swoje własne poglądy ekonomiczne i rozumiem, że właśnie dlatego zostałem do tegoż narodowego mebla zaproszony. A zaprosił mnie współprzewodniczący obrad ekonomicznych ze strony rządowej, Profesor Władysław Baka.

Także z dzisiejszej, *ex post* historycznej już perspektywy, taki dychotomiczny, dwuczłonowy podział na stronę rządową i opozycyjną szkodzi sprawie, a nie pomaga. Przecież główną intencją debaty było znalezienie porozumienia co do sposobów rozwiązywania piętrzących się problemów gospodarczych i społecznych, a nie przeciwstawianie dwu jakoby diametralnie odmiennych koncepcji reform.

Co uważam za największe osiągnięcie "Okragłego Stołu", tych wiekopomnych debat i negocjacji trwających od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku? Bezsprzecznie to, że w ogóle doszło do porozumienia. Że znaleziono formułę umożliwiającą intelek-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

tualnie i politycznie płodną nie tylko konfrontację poglądów, ale i tworzenie zaczątków mechanizmów przewyżających sytuacje konfliktogenne zanim obróca się w konfliktowe.

Acz z trudem można było zaakceptować niektóre zapisy końcowe - a dałem temu wyraz, co jest odnotowane w stosownych dokumentach - to warto było podpisać się pod tym porozumieniem. Pomimo pewnych elementów zdecydowanie naiwnych, ekonomicznie nieracjonalnych czy wręcz populistycznych, miało to głęboki sens. Przyjęcie tezy o nieuchronności i nieodwracalności przejścia do wielosektorowości gospodarki, o nieodzowności pełnej liberalizacji cen, a także o potrzebie daleko idącej liberalizacji handlu i wejścia do oraz wyjścia z przedsiębiorczości - to było wiekopomne osiągnięcie.

Przypomnijmy wszak, że już wtedy - w roku 1989 - w Polsce, w odróżnieniu od innych krajów regionu, wskutek wcześniejszych reform systemowych mieliśmy takie instytucje rynkowe, jak m. in. ustawodawstwo antymonopolowe, regulacje umożliwiające, choć na minimalną z dzisiejszej perspektywy skalę, zagraniczne inwestycje bezpośrednie, ustawę o bankructwie, zliberalizowane w znacznym stopniu ceny, możliwości wymiany walutowej, etc. Dziwię się, ale Profesor Baka nie ma racji, gdy mówi, że niby czyjaś inicjatywą przy "Okrągłym Stole" było utworzenie dwuszczeblowego, dualnego systemu bankowego. Przecież to on sam jako Prezes NBP, wraz ze swoim reformatorskim zespołem, już w 1988 roku przeprowadził konsekwentnie i w dobrym stylu, mądrze i skutecznie reformę systemu bankowego. Doprowadziła ona do wyodrębnienia w większym niż uprzednio stopniu niezależnego banku centralnego - NBP - oraz zespołu banków komercyjnych. Niektóre z nich do tej pory

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

funkcjonują pod nazwami, które wymyślono w nocy, na jednym z posiedzeń, które Profesor Baka prowadził.

Co z kolei uważam za największy błąd "Okrągłego Stołu"? Bezsprzecznie było to narzucenie z motywacji czysto politycznych przez Lecha Wałęsę, Przewodniczącego NSZZ "Solidarność", powszechnej indeksacji płac *ex post*. Wraz z nieuchronną liberalizacją cen żywności - do czego parł rząd i którą trzeba było przeprowadzić w warunkach wciąż miękkich ograniczeń budżetowych i wynikających stąd niedoborów - musiało to szybko doprowadzić do hiperinflacji. Przestrzegałem przed tym przy "Okrągłym Stole". Niestety, mój i parę innych w tej materii głosów były to głosy wołających na puszczy. Nie pojmując dążenia do tak zgubnej indeksacji pytałem osób, które opowiadały się za tą irracjonalną koncepcją, dlaczego to czynią? I uzyskałem odpowiedź od Profesora Witolda Trzeciakowskiego, współprzewodniczącego zespołu ekonomicznego "Okrągłego Stołu", że wskutek jednoznacznego, ultymatywnego żądania Przewodniczącego Wałęsy. Groził on, że jeśli ten postulat - powszechnej indeksacji - nie będzie przyjęty, to "Solidarność" odchodzi od "Okrągłego Stołu". Był to przeto szantaż polityczny, pod ciśnieniem którego wszyscy musieli zgodzić się na takie irracjonalne *dictum*, by ratować coś większego - sprawę narodowego porozumienia. W dniu 5 kwietnia, w wigilię podpisania historycznych porozumień, można było demonstracyjnie nie podpisać czegoś tak głupiego, jak powszechna indeksacja, ale nie można było nie podpisać czegoś tak mądrego jak ramy generalnego porozumienia.

Szybko wobec tego doszło do hiperinflacji, która miała charakter w dużym stopniu zaindukowaną. Zadziałał tu mechanizm znany nam dobrze z żydowskiego dowcipu o kozie, którą

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

to, za radą rabina, wpierw się wprowadza, a potem wyprowadza - i sytuacja się polepsza. A przecież jakże kosztownego, dewastacyjnego wręcz epizodu hiperinflacji można by uniknąć. Podczas obrad "Okragłego Stołu" było to jeszcze możliwe, potem już nie. Warto przypomnieć, że inflacja w pierwszej połowie 1989 roku w porównaniu do pierwszego semestru roku 1988 roku wynosiła już zatrważające 160 procent, ale bynajmniej nie była to hiperinflacja. Tę przesądziło dopiero nałożenie się na powszechną indeksację uwolnienia cen żywności w sierpniu 1989 roku i brak twardych ograniczeń budżetowych trwający przez następne prawie pół roku.

W mojej ówczesnej interpretacji wszakże same zapisy porozumienia nie były najważniejsze. Zasadnicza istota "Okragłego Stołu" sprowadzała się do wypracowania pewnego *modus operandi* na przyszłość, do poszukiwania dróg budowy systemu społeczno-gospodarczego, którym można byłoby zastąpić coraz mniej sprawny i coraz bardziej niewydolny tzw. realny socjalizm. Zmierzało to w kierunku społecznej gospodarki rynkowej, choć to pojęcie wtedy nie było jeszcze tak popularne jak dzisiaj.

Niestety, bardzo szybko po przejęciu władzy przez "Solidarność" nastąpiło odejście od ideałów i praktyki budowy społecznej gospodarki rynkowej - pomimo całej retoryki i pomimo późniejszego zapisu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. To jest martwy zapis. W praktyce podczas ostatnich kilkunastu lat nie ma ani jednego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie łamania ustawy zasadniczej wskutek nieprzestrzegania imperatywu społecznej gospodarki rynkowej, choć bardzo łatwo można wskazać tegoż przejawy i dowody. Idea społecznej gospodarki rynkowej przeto była li tylko swoista

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

deklaracją niektórych postępowych intelektualistów, polityków, ekonomistów, doradców i ekspertów zasiadających przy "Okrągłym Stole" i w jego cieniu. Jednak od tej idei jakże szybko odstąpiono, już podczas "szoku bez terapii", który bynajmniej nie był koncepcją zrodzoną przy "Okrągłym Stole". Tam bowiem chodziło o coś zgoła innego. Pomimo tego, co teraz się słyszy, także jeszcze o coś innego chodziło, kiedy expose sejmowe we wrześniu 1989 roku wygłaszał Premier Tadeusz Mazowiecki.

Pamiętajmy zawsze o tym, że rzeczy dzieją się tak, jak się dzieją, ponieważ wiele dzieje się naraz. Tak jest teraz, tak było i wtedy. W 1989 roku sprowadzono do Polski - a stał za tym George Soros, znany finansista, o dużych ambicjach - grupę ekonomistów, głównie zagranicznych, ale także paru naszych starszych kolegów, którzy wcześniej z różnych powodów emigrowali i wyjeżdżali. Zdominował ich myślenie neoliberalizm, w Polsce rozdmuchany niebywale zarówno przy pomocy mediów, jak i dzięki niektórym aktywistom "Solidarności". I tak szybko powstał niedojrzały intelektualnie "Plan Sachsa i Balcerowicza". Następował proces radykalizacji wpierw koncepcji, a potem już polityki gospodarczej.

Zapomniane jest ciekawe spotkanie, które zorganizował późną jesienią 1989 roku Profesor Witold Trzeciakowski. W latach 1989-91 jako członek rządu - wpierw Premiera Tadeusza Mazowieckiego, a potem, po jego klęsce wyborczej we wrześniu 1990 roku, Premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego - przewodniczył on Radzie Ekonomicznej Rady Ministrów, w skład której wchodziłem. Otóż w salach rządowych na Belwederskiej w końcu listopada tamtego roku odbyło się bardzo ciekawe posiedzenie, jedno z ciekawszych seminariów, w jakich uczestniczyłem.

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Prof. Trzeciakowski, korzystając także z zewnętrznych podpowiedzi, sprowadził takie znakomitości, jak Profesorowie Stanley Fischer i Jacob Frenkiel, nieżyjący już ówczesny Wiceprezydent i Główny Ekonomista Banku Światowej, Profesor Michael Bruno. Był tam też Alan Walters z Wielkiej Brytanii i Jeffrey Sachs. Także Profesor Stan Welisz z Nowego Jorku i Stanisław Gomułka z Londynu. No i oczywiście George Soros, który poniekąd był współorganizatorem spotkania. Było tam także kilkunastu profesorów - członków Rady Ekonomicznej, m. in. Profesor Józefiak, Mujżel, Sadowski, Szymański. Był i Dr Leszek Balcerowicz, ówczesny minister finansów i wicepremier. Wtedy to wcześniejsze koncepcje reform, te wypracowane przy "Okrągłym Stole", ulegają coraz większej radykalizacji, odchodzi się coraz bardziej od koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, coraz bardziej ulega on wpływowi tzw. waszyngtońskiego konsensusu, który pasował do polskich posocjalistycznych wyzwań jak przysłowiowa pięść do nosa.

Bez wątpienia, na tę radykalizację wpływa wiele czynników. Psychologicznie marzenie "teraz albo nigdy", ale i Thatcherowskie - i nieprawdziwe! - TINA, czyli *There Is No Alternative*. Psychologiczne "wszystko albo nic", ale i autentyczna presja na zasadnicze ograniczenie presji inflacji cenowo-zasobowej. Oczywiście, że otoczenie zewnętrzne sprzyjać musi polskim zmianom, a zwłaszcza fundamentalny zwrot po 9/11, czyli po upadku Muru Berlińskiego. Zasadniczą rolę odegrały jednak zaimportowane i nieprzystające do nadwiślańskich realiów rady neoliberalnych ekonomistów i ideologów. Do tego stopnia, że nawet eksperci Międzynarodowego Funduszu Walutowego sugerowali ministrowi finansów i jego doradcom - krajowym i zagranicznym - większe umiarkowanie. Coraz mniej

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

skutecznie. Premier zaś nie ogarniał sytuacji gospodarczej i nie zdawał sobie sprawy, na czym w istocie polegać będzie i do czego musi - musi - doprowadzić forsowana koncepcja "szokowej terapii".

Szybko zatem poznaliśmy jej opłakane skutki w postaci z jednej strony zdecydowanie większej recesji, niż było to obiektywnie nieuniknione, z drugiej zaś dużo większych kosztów społecznych, niż te obiektywnie konieczne do poniesienia. Efekty zatem były daleko bardziej mizerne aniżeli te zapowiedziane przy "Okrągłym Stole", a nakłady dużo większe. Czyż może być bardziej dosadny dowód nieracjonalności "szokowej terapii", jej nieekonomiczności i zaprzeczenia zasadom prakseologii?...

Odejście od koncepcji budowy społecznej gospodarki rynkowej zostało przerwane dopiero w latach 1994-97, kiedy urzeczywistnialiśmy program znany powszechnie jako "Strategia dla Polski". Niestety, potem, po roku 1997, znowu nastąpiło wychylenie wahadła w drugą stronę, w prawo. Tempo wzrostu PKB, z którym zostawiłem polską gospodarkę kończąc swą pracę w rządzie jako wicepremier i minister finansów, spadło z 7,5 procent w II kwartale 1997 roku do śladowego 0,2 w IV kwartale 2001 roku. Oto do czego doprowadzono próbując ponownie zaszcześcić nam nurt neoliberalny, zaimportowany z krajów anglosaskich i nie przystający do polskiej rzeczywistości. Potem raz jeszcze gospodarka została wprowadzona na ścieżkę szybkiego wzrostu, który wskutek realizacji "Programu Naprawy Finansów Rzeczypospolitej" zwiększa się do 7,0 procent w I kwartale 2004 roku. W tym okresie trwa również budowanie przyczółków społecznej gospodarki rynkowej.

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Jednakże nie można stworzyć takiego systemu w ciągu dwudziestu lat, jeśli w ich ramach ma miejsce szarpanina polityczna i przeskakiwanie od jednej koncepcji do drugiej. To wymaga zgodnego wysiłku co najmniej jednego pokolenia. Pokolenie zaś, któremu przyszło działać podczas minionych dwu dekad, bynajmniej z tego punktu widzenia danej mu szansy nie wykorzystało optymalnie. Dlatego też obecnie polski ustrój gospodarczy ma charakter hybrydowy - neoliberalno-socjalny - z całą towarzyszącą mu dysfunkcjonalnością.

Dzisiaj jestem przekonany, że wielu spraw przy "Okrągłym Stole" nie rozumieliśmy ani w pełni, ani do końca, ani właściwie. W szczególności nie widzieliśmy w całej złożoności tła, na którym toczyły się procesy stanowiące przedmiot naszej troski. Wydawało nam się, że jesteśmy pępkiem świata. I choć to nie tak, to jednak coś w tym było...

Rzeczy wszakże działały się tak, jak się działy, ponieważ wiele działo się naraz. Rozpędzała się globalizacja, która wywierała olbrzymi i wciąż rosnący wpływ na to, co się działo wokół nas, w naszej części wędrującego, bo szybko zmieniającego się świata. Globalizacja, czyli liberalizacja i integracja, która prowadzi do współzależnej gospodarki ogólnoswiatowej, byłaby niekompletna bez włączenia do tego megaprocesu ludności i gospodarek, która miały się dopiero "wyłonić" z krajów odchodzących od socjalizmu, odtąd ze względów ideologicznych i politycznych coraz częściej - także w Polsce - określanego jako "komunizm", z którym realny socjalizm lat 1980-ych miał niewiele wspólnego. W Rumunii czy w Albanii sporo, na Węgrzech czy w Polsce prawie nic.

Trwała wielka konfrontacja polityczna dwóch wielkich systemów, które wciąż istniały, choć nie były już wtedy

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

skazane na konwergencję. Jeden z nich zdecydowanie brał górę nad drugim. Kilka lat przed polskim "Okragłym Stołem" amerykański sekretarz obrony w rządzie Prezydenta Ronalda Reagana, Caspar Weinberger, na pytanie, co jest największym wyzwaniem amerykańskim, odpowiedział: "*How to manage the fall of Communism*". My się reformowaliśmy, a inni nas obalali... I do dzisiaj nie znamy jasnej odpowiedzi na pytanie, czy system upadł pod ciężarem własnej niewydolności i braku zdolności dostosowawczych, czy też został obalony, bo postrzegany był przez innych jak kłoda na drodze do wymarzonego według innych wartości świata.

Posocjalistyczna transformacja inicjowana i katalizowana była także w kontekście olbrzymich przewartościowaniu kulturowych, który to proces trwa do dziś. Bez wejścia w tę sferę stosunków nie sposób ani zinterpretować, ani tym bardziej skutecznie sterować posocjalistycznymi przemianami ekonomicznymi. Na wynikającej stąd konfrontacji kulturowej trzeba umieć budować lepszą przyszłość, a nie bać się, czy też straszyć innych "zderzeniem cywilizacji". Pod tym względem - wykorzystania wielokulturowości jako aktywnego czynnika rozwoju - Polacy jeszcze wiele muszą się nauczyć.

Ponadto wszystko to działo się w okresie wielkiego pchnięcia technicznego i niebywałej fali postępu technologicznego, co zmieniało sposób funkcjonowania gospodarki, wykazując przy okazji, że nawet daleko jak na tamte czasy zreformowana socjalistyczna gospodarka centralnie planowana nie była w stanie sprostać związanym z tym wyzwaniom. Systemowy niedostatek postępu technicznego w krajach realnego socjalizmu dystansował je coraz bardziej od wysoko rozwinię-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

tych krajów kapitalistycznych, którym nie były one w stanie konkurencyjnie sprostać.

W napisanej niedawno książce "Wędrujący świat" formułuję koincydencji teorię rozwoju, która pokazuje, że o zaistnieniu konkretnych zjawisk gospodarczych, o toczeniu się procesów społeczno-ekonomicznych zawsze decyduje specyficzny układ warunkowań, pewna wiązka okoliczności nie tylko ekonomicznych. Dlatego też niezbędne jest podejście interdyscyplinarne, gdyż tylko wtedy jest szansa na uchwycenie istoty rzeczy. Także i było z procesem - bo to proces - "Okragłego Stołu". Wtedy wydawało się, że chodzi o coś innego, niż współcześnie jesteśmy skłonni to uogólniać. Z dzisiejszej perspektywy lepiej - bo i głębiej, i wyraźniej - widać koincydencję warunkowań tamtego czasu. Po prostu rzeczy działały się tak, jak się działy, ponieważ to co się działo - a w coraz bardziej współzależnym nie tylko ekonomicznie, ale nade wszystko politycznie i kulturowo świecie działo się sporo - zachodziło w tym samym czasie.

Polska mądrość sprzed pokolenia polegała również na tym, że potrafiliśmy uciec do przodu. Poprzez mechanizm "Okragłego Stołu" udało się w miarę łagodnie przewyciężyć syndrom narastającej niewydolności politycznej. Bynajmniej nie tak było w innych krajach regionu. Tu refleksje i negocjacje, tam chaos i agresja. W Polsce na początku roku rozmowy postępowych reformatorów, w Rumuni rozstrzeliwanie nieudanych ortodoksyjnych przywódców w jego końcu. Szkoda tylko, że przy sposobności popełniono zaraz po debacie okragłostołowej tak wiele błędów w polityce gospodarczej, a to wskutek oparcia jej na błędnej, neoliberalnej doktrynie ekonomicznej.

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Już półtora roku po "Okragłym Stole" mieliśmy kolejne demokratyczne wybory, których rocznicy nikt nie będzie celebrował tak, jak polityczne igrzyska bez mała w 20-tą rocznicę wyborów z 4 czerwca 1989 roku. Jesienią 1990 roku, przy okazji wyborów Prezydenta RP, społeczeństwo jednoznacznie oceniło politykę gospodarczą rządu Premiera Mazowieckiego, preferując Stana Tymińskiego, obcego przybysza, który pojawił się niewiadomo skąd, niewiadomo dlaczego i niewiadomo po co. A była to zaskakująca odpowiedź na fanaberie i ekscesy szoku bez terapii, czyli "Planu Sachsa i Balcerowicza", który nie tylko był źle pomyślany, przed czym przestrzegałem, ale na dodatek został źle zrealizowany. Bynajmniej nie przeszkadza to, by jego zwolennicy celebrowali także i 20-lecie tegoż fenomenu, choć był *de facto* wielkim niepowodzeniem i zaprzeczeniem istoty "Okragłego Stołu".

Nigdy nie jest tak, że oceny historycznych wydarzeń i procesów są jednoznaczne. Nie inaczej może być i tym razem. Ale spory już dystans czasowy, który dzieli nas od "Okragłego Stołu", z jednej strony, a tym samym dostatecznie długi okres trwania uruchomionego przezeń procesu, z drugiej, umożliwia sformułowanie uogólniających ocen i wyciągnięcie wniosków - dla innych na teraz, dla nas na przyszłość. Jak zatem ocenić to, co osiągnęliśmy w sferze *stricte* ekonomicznej w trakcie minionych dwu dekad?

Od strony instytucjonalnej, patrząc z najszerszej perspektywy, wiele więcej zrobić się nie dało. Można było uzyskać więcej w niektórych podokresach całego 20-letniego epizodu, ale w sumie zbudowaliśmy instytucjonalne podwaliny gospodarki rynkowej. Udało się doprowadzić Polskę wpierw do członkostwa w OECD, Organizacji Współpracy i Rozwoju Gospo-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

darczego, do której akt akcesu jako wicepremier Rzeczypospolitej podpisałem w Paryżu 11 lipca 1996 roku.

Wprowadziliśmy Polskę do Unii Europejskiej. Być może, gdyby odpowiednio wcześniej twardo negocjować i sensownie koordynować działania na tym polu z innymi posocjalistycznymi krajami aspirującymi do członkostwa, można było dokonać tego na korzystniejszych dla nas warunkach, chociażby w zakresie dopłat dla rolnictwa. Jednakże faktem pozostaje, że członkostwo w Unii wskutek wzmocnienia instytucjonalnego i dopływu różnymi kanałami zewnętrznego kapitału prywatnego i środków publicznych daje nam, jak można szacować, półtora do dwóch punktów procentowych dodatkowego wzrostu. Także obecnie łagodzi to głębokość recesji, którą skądinąd nasila nieudolność polityki gospodarczej rządu, wciąż ulegającego nurtowi neoliberalnemu, pomimo tak jednoznacznej jego kompromitacji.

W sferze produkcji z pewnością można było osiągnąć znacznie więcej. PKB na mieszkańca Polski po dwudziestu latach posocjalistycznej transformacji jest o około 80 procent większy. Oznacza to wszakże dość mizerne średnio roczne tempo wzrostu w wysokości 3 procent. Nie tego oczekiwano. Gdyby ktokolwiek przy "Okrągłym Stole" zapowiedział, że czekające nas wielkie zmiany muszą zajść po to, aby przez następne pokolenie nieustannie spierać się, co i jak robić dalej, a tempo wzrostu przeciętnie nie przekroczy 3 procent rocznie, to nie byłoby ówczesnego porozumienia, gdyż taki scenariusz uznaloby za nieporozumienie.

Wtedy zakładano, że można było osiągnąć więcej. I każdy światły ekonomista, jeśli chce pozostawać na gruncie scjentyficznym, a nie propagandowym, musi dzisiaj przyznać, że w istocie można było osiągnąć więcej. Gdyby przez całe minione

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

dwie dekady prowadzić optymalną politykę gospodarczą opartą na pragmatyzmie i zmierzającą do sukcesywnej budowy społecznej gospodarki rynkowej, a nie na neoliberalnej doktrynie, moglibyśmy cieszyć się PKB na mieszkańca wyższym o jakieś 170 procent; miast około 17 tysięcy dolarów na głowę, licząc według parytetu siły nabywczej, jakieś 25 tysięcy. To jest różnica. Wymagałoby to średniorocznego tempa wzrostu około 5 procent, co przecież nie jest wskaźnikiem wygórowanym.

Tak więc nasz polski sukces to taki sukces na dwie trzecie. Na tle wielu innych krajów regionu wyglądamy lepiej, ale to miałkie politycznie i moralnie naganne cieszyć się, że gdzieindziej jest gorzej. Podobnie obecnie, podczas światowego kryzysu finansowego i gospodarczego, rząd nie powinien cieszyć się z tego, że gdzieś indziej recesja jest głębsza niż w Polsce, tylko zastanawiać się, co czynić, aby jej wcale w Polsce nie było i jak w przyszłości kroczyć ścieżką takiego wzrostu i rozwoju, na jaką polską gospodarkę potencjalnie stać. A stać nas na więcej. Wystarczy tylko przy prawidłowym określeniu celów długofalową strategię rozwoju oprzeć na poprawnej teorii ekonomicznej, na tym, co określam w "Wędrującym świecie" jako nowy pragmatyzm. Dziękuję.

Pani prof. Barbara Liberda

Bardzo dziękuję. Postulaty wyszły poza 15 minut, ale były ciekawe. Dziękuję bardzo. Pan dr Andrzej Topiński, bardzo proszę.

Pan dr Andrzej Topiński

Ja nie będę się odnosił do tego co pan prof. Kołodko mówił, i co się odnosi do spraw, które były znacznie później, konfliktów sporów, które z tym się dotyczy. Nie będę też kronikarzem, bo ... nie wiedziałem na co zostałem zaproszony, w

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

związku z tym mnie przygotowywałem się i dysponuję tylko swoją pamięcią sprzed 20 lat. Natomiast z tym wątkiem kronikarskim, to ja bym chciał dwie rzeczy podnieść, bo jednak moi przedmówcy spowodowali coś, co sobie przypomniałem. Mianowicie, chciałbym wspomnieć o roli ... przez całe lata 80. który był można powiedzieć, spełniał pewną funkcję, był organizatorem myśli ekonomicznej solidarności, najpierw tej z festiwalu, później stanu wojennego, później z okresu Okrągłego stołu. Potrafił łączyć w zespole doradczym różne opracowania, myśli, ludzi tak dziwnych jak Kurowski, ... nie wiem jak on to potrafił zrobić, ale faktem jest, że spotkania, które odbywaliśmy najczęściej w kilku wówczas, kiedy pracowaliśmy nad raportem Polska 5 lat po sierpniu, to wszystko było dziełem, że tak powiem organizatorskim pana Andrzeja ... i to dla historii chciałbym do tego mikrofonu powiedzieć. Drugi fakt, o którym chciałem wspomnieć dotyczy przygotowań do Okrągłego stołu, który nie był tu wymieniony, ja nie wiem ile to było miesięcy przed Okrągłym stołem, ale nie tak dużo. Balcerowicz zorganizował na SGPiS seminarium pod prowokacyjnym hasłem: Co by było, gdyby nie było ograniczeń politycznych. Ja zresztą muszę powiedzieć, na tym seminarium występowałem, ... ale mimo wszystko Balcerowicz miał rację, powstał taki moment, kiedy ileś tam miesięcy później, mocno po Okrągłym stole, kiedy to odpowiedź na to pytanie nie była, przestała być pytaniem akademickim. Natomiast mnie się wydaje, trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czym był ekonomiczny Okrągły stół, ponieważ ekonomiczny Okrągły stół był czym innym niż Okrągły stół jako całość. Myśmy, ze strony solidarnościowej, tak chyba powiedział Geremek, jak żeśmy się spotkali przed rozpoczęciem obrad w kilku, oczywiście pod prze-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

wodnictwem pana Andrzeja, że my idziemy właściwie po to, żeby uzyskać legalizację związku z mamy świadomość, że musimy za to czymś zapłacić i mamy się potargować o to, żeby to było dla naszego elektoratu, dla związku zawodowego możliwe do przełknięcia. Oczywiście poszło zupełnie o co innego, to bój, okazało się, że wcale na ten temat nie ... i stąd to co zresztą ktoś to powiedział dzięki poprzedniej konferencji, że uważamy, że stolik ... to się okazało, że to jest stolik związkowy poszedł w bok, natomiast najważniejszy się stał stolik polityczny, stolik, mediów i nasz trzeci stolik ekonomiczny, który wszelako zaczął dotyczyć tematów, które w ogóle nie były przewidywane, że będą przedmiotem dyskusji. Jeżeli patrzeć, jeżeli ja próbuję dzisiaj po 20 latach z punktu widzenia dzisiejszej perspektywy a nie ówczesnej, zdefiniować jakoś kształt tego sporu przy Okrągłym stole, to ja bym powiedział, że on się odbywał pomiędzy trzema koncepcjami, czy trzema grupami, ludzi grup, czymś co było przemieszaniem w takim trójkącie. Z jednej strony ... z drugiej strony byli wojownicy o Polskę samorządną, a z trzeciej, w trzeciej części była oczywiście, że tak powiem ludzie o kierowniczej roli partii i to było przemieszanie. Oczywiście byli zwolennicy, czy reformatorzy socjalistów, którzy byli zwolennikami Rzeczypospolitej samorządnej i to się wszystko przemieszało, natomiast ten podział był ... oczywiście w poszczególnych sprawach, jak w sprawach np. indeksacji, o czym mój przedmówca mówił. utworzyły się jakieś spory, często, ale nie zawsze one odbywały się na linii Solidarność powiedzmy - strona rządowa, chociażby kwestia ... Przecież w gruncie rzeczy zwolennicy szybkiego urynkwienia rolnictwa przy jednakże jak nie można urynkwować dostaw dla ... to było po naszej stronie

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

też to było powiedziane, nie można urynkować dostaw do rolnictwa, dlatego, że tam jest monopol, więc te spory naprawdę były ... Moim zdaniem ... a nie dotyczyły jak mi się wdaje czterech kwestii. Pierwsza to była nomenklatury, czyli kwestia instytucjonalna. Nomenklatura, samorzady, prywatyzacja, to jest pierwszy wątek, można powiedzieć najbardziej upolityczniony, w porozumieniu chyba strona partyjna nie pozwoliła chyba nic wpisać na temat nomenklatury, o ile sobie przypominam, ale nie dałbym za to głowy. Drugie, to jest kwestia urynkowania, nieuporządkowanego urynkowania, takie jakie tu nastąpiło. Najpierw górnictwo na ... światowe, rolnictwo, tu pewne enklawy prywatnej inicjatywy i trzecie, następny temat to jest indeksacja płac i czwarte to są kwestie, które może nieprawidłowo nazywam, ale najbardziej mi się tu nasuwa określenie ... to jest przede wszystkim górnictwo i rolnictwo. To absolutnie było pomieszane strony partyjno-rządowej ze stroną solidarnościową, raczej się porozumiewało w poprzek stołu. I z tego wszystkiego, oczywiście wyszła tu inflacja, nie tylko z indeksacji, tylko także z tego właśnie podniesienia, jednostronnego podniesienia cen energii, podniesienia cen ... to uruchomiło proces, który prawdopodobnie, być może był konieczny, jeżeli wziąć kontekst polityczny, ale w sensie ekonomicznym nie był konieczny, bo ... hiperinflację wyprodukowaliśmy sami, oczywiście także poprzez indeksację, ale także poprzez pewien scenariusz procesów uwalniania cen. Natomiast trzeba sobie to powiedzieć, trzy miesiące, pół roku po Okrągłym stole te sprawy się zdezaktualizowały. Te wszystkie spory, te porozumienia stały się w gruncie rzeczy nieważne. Weszliśmy w etap zmiany ustrojowej, która się może podobać, może nie podobać, możemy uważać, że należało nie spo-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

łeczną gospodarkę rynkową budować, albo że nie społeczną gospodarkę, albo że jest jakaś doktryna neoliberalna, albo jej nie ma, ale to są zupełnie weszliśmy w zupełnie świat i te zapisy, te spory i te kompromisy, które zawarliśmy przy Okrągłym stole, de facto po pół roku przestały być ważne. Oczywiście pewne elementy weszły do nowego świata, można powiedzieć nastąpiło coś takiego, że podobno nie można ryby z zupy rybnej wyjąć, ale okazało się, że niektóre ryby i z tamtej zupy okrągłostołowej żeśmy wyjęli, i całkiem dobrze zaczęliśmy puszcząć do nowego akwarium. Ale wydaje mi się, że nie należy tamtych sporów mieszać z tymi sporami, które powstały później, i które dotyczyły sytuacji, o których nikt przy Okrągłym stole sobie nie wyobrażał, że jest możliwe, że to nastąpi. Inna sprawa, kto z nas uważał, że to ... następna sprawa, natomiast generalnie rzecz biorąc nastąpił jesienią 89 r. a w szczególności 1 stycznia w związku z planem Balcerowicza weszliśmy w zmianę ustrojową, ... przy Okrągłym stole stały się pomysłem 80, czy w 90 procentach nieaktualne. To tyle, dziękuję.

Pani prof. Barbara Liberda

Bardzo serdecznie dziękuję. Mamy jeszcze jeden głos w dyskusji, pan redaktor Karol Szwarc, a potem dyskusja.

Pan redaktor Karol Szwarc

Dziękuję bardzo. Panie Andrzeju chciałem powiedzieć jedną rzecz, zanim pan wyjdzie, mianowicie pański wkład w porozumienie był ogromny, a co ... to ja później powiem.

Pan

Paru innych też.

Pan redaktor Karol Szwarc

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Przepraszam, pan wychodzi, chciałbym, żeby pan to usłyszał. Proszę państwa, przygotowania do Okrągłego stołu zaczęły się po obu stronach, nie tylko po stronie solidarnościowej, ale również po stronie władzy. Takim można powiedzieć elementem uwalniającym tę dyspozycję był artykuł w publikacjach, nie pamiętam, gdzie to się ukazało, prof. Bronisława Geremka, który mówił o potrzebie zawarcia paktu antykryzysowego. Jednakże te dyskusje, że tak powiem, nie dotyczyły tego co później było tematem obrad Okrągłego stołu, a przynajmniej tego stolika, przy którym myśmy siedzieli, mianowicie był bardziej nacelowany na stronę polityczną. Wtedy z prof. Baką doszliśmy do wniosku, że warto by było nie tylko rozmawiać we własnych gronach, ale również doprowadzić do dyskusji między jedną a drugą stroną. I odbyły się takie trzy, czy cztery spotkania, w redakcji „Życia Gospodarczego”, które nazywaliśmy ... Okrągłego stołu, uczestniczył również pan Andrzej Wielowieyski i chyba Andrzej Topiński, też w tym uczestniczył i Bugaj, i Kuczyński, itd. to miało naprawdę ogromne znaczenie. Ja pamiętam, że do pierwszego poważnego starcia między panem Wielowieyskim, a mną właśnie doszło w trakcie tych rozmów. A potem sytuacja się rozładowała, stała się coraz bardziej przyjazna i bardziej się rozumieliśmy. Państwo dostaliście mój komentarz, który zamieściłem w lutym tego roku w „Nowym Życiu Gospodarczym”, nie będę wobec tego się na ten temat rozwodził, chcę tylko podkreślić, to co zawarłem w tytule, że w trakcie obrad, nadzieje były silniejsze niż obawy obu stron. Na końcu chciałbym powiedzieć, bo do wszystkiego nie sposób się ustosunkować, dwie refleksje. Pierwsza, według mojej pamięci, według mojego ówczesnego rozeznania, strona jedna i druga, a właściwie nie wszyscy, ale część,

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

głównie prof. Trzeciakowski, Wielowieyski, Józefiak, Mujżel, duży akcent kładli na porozumienie. Meritum było ważne, ale porozumienie było ważniejsze. W porozumieniu zawartym znajduje się kilka protokołów rozbieżności różnych stanowisk, w różnych sprawach. Nie było innej możliwości, żeby doszło do porozumienia, niż zapisanie rozbieżności i także sprawy indeksacyjnej, także w sprawie indeksacji. Ale oczywiście w także w sprawie Stoczni Gdańskiej. Tak więc to co stało się później było moim zdaniem też, oczywiście nikt nie był w stanie przewidzieć, ani kierunku, ani dynamiki zmian, ale było jakby konsekwencją tego, że tak wielką wagę przywiązywało do porozumienia, czasem nawet kosztem meritum. Druga refleksja. Pamiętam jak w Sejmie w 89 r. zbulwersowany tym, że Ryszard Bugaj zaatakował dość nieoględnie jednego z wice-ministrów, który nie był związany z opozycją, zapytałem go kiedy będzie zasypyany rów między oboma stronami i otrzymałem dość zdecydowaną odpowiedź. W ciągu najbliższych 10 lat. Otóż, chciałbym powiedzieć, że Ryszard Bugaj mylił się jak zawsze, a ja jak zawsze miałem za duże nadzieje. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Barbara Liberda

Dziękuję bardzo za wszystkie głosy. Otwieram dyskusję, bardzo proszę. Proszę również państwa zabierających głos o przedstawianie się dla celów nagrania wystąpienia. Oczywiście wystąpienia powinny być krótkie. Proszę o krótkie wystąpienia i przedstawianie się na początku dla celów rejestracji wystąpienia. Bardzo proszę.

Pan prof. Antoni Rajkiewicz

... Chciałem trzy sprawy. Pierwsza to jest kwestia przygotowań do Okrągłego Stołu. Otóż ... został wytyczony sześćciooso-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

bowy zespół w składzie: prof. Stelmachowski, ... i Wiesław Chrzanowski z jednej strony, z drugiej strony rządowej skład, w którego wchodziła ... ja i ... który miał przygotować projekt wolności obywatelskiej, poprzez przede wszystkim zmiany w ustawie o stowarzyszeniach dających możliwość zrzeszania się ... Mówią o tym, bo ta sprawa jest zupełnie pomijana i dodatkowo dominowały przy Okrągłym stole przede wszystkim sprawy ustrojowe, sprawy związane z wolnościami obywatelskimi. Te nasze sprawy, sprawy ekonomiczne, które zostały powiązane ze sprawami polityki społecznej, bowiem uznaliśmy, że nie ma dobrej polityki gospodarczej, dobrej polityki społecznej i odwrotnie. Podejmowaliśmy cały szereg kwestii, z tym, że najbardziej taką wiodącą kwestią była kwestia indeksacji, co wynikało z samego sformułowania zadań ochronnych obywatela w związku z gospodarką rynkową, ... czy sprawy prywatyzacji, one zostały już wcześniej przesądzone poprzez Rakowskiego, i ... i ustawę, która została uchwalona po ... konsolidacji ... Wobec tego nie te kwestie były tutaj sprawami sporu. Spór dotyczył indeksacji, bowiem strona solidarnościowa domagała się indeksacji pełnej, powszechnej i dopiero ... której współprzewodniczącymi był kolega Wielowieyski i jak potrafiliśmy ustalić kompromis polegający na tym, że ta indeksacja dotyczy, będzie występowała raz na kwartał i obejmie tylko sferę gospodarki ... a pozostawiona będzie sprawy rynkowej gry, cen, sprawy rolnictwa czy też sektora prywatnego. Natomiast proces utrzyma strona związków zawodowych i ... jest wyraźnie odrębny głos związków zawodowych. Zresztą prof. Baka może przyznać, że najwięcej kłopotów mieliśmy nie w dyskusji między stroną solidarnościową, a rządową, a najwięcej kłopotów mieliśmy jeśli chodzi o stronę

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

związkową ... Stół się mógł załamać jeśli chodzi o ostatnie posiedzenie, gdzie była sprawa, czy Miodowicz ma wcześniej przemawiać czy Wałęsa. Więc to jest też wydaje mi się ciekawy przyczynek do tych dziejów naszego stolika. Trzecia sprawa, ponieważ czas jest ograniczony, to jest sprawa uchwał naszych i ... Ja przeczytałem dzisiaj jeszcze, bo mam teksty wszystkich premierów, wystąpień początkowych, w expose Mazowieckiego nie ma ani słowa o Okrągłym stole i właściwie ... uchwał nic, raczej gospodarka rynkowa, to co uzgodniliśmy, prywatyzacja, itd., natomiast takie moim zdaniem, cenne propozycje jakie wnosiliśmy, mianowicie to jest sprawa utworzenia funduszu majątku narodowego z którym miały iść środki z prywatyzacji, i służyć modernizacji gospodarki, w ogóle słowa nie było. Jeśli chodzi o indeksację, Mazowiecki powiada, że te reformy będą kosztowały i wobec tego nie możemy, rząd nie może gwarantować indeksacji. Wreszcie wspólny był taki postulat, dotyczący spółdzielczości i samorządności placówki ... i te elementy zupełnie zostały pominięte. Moim zdaniem to jest największa szkoda, że trzy elementy bardzo istotne dla całego procesu prywatyzacji, dla procesu też wspólnot jakiś, wspólnego działania nie zostały uwzględnione. Także ja patrzę na ten nasz stół ogromny, który funkcjonował jako bardzo dobrą taką próbę porozumienia, ... i niebywalej kultury poszukiwań wspólnych rozwiązań. Ja np. spotykałem się prywatnie z kolegą Wielowieyskim, gdzie uzgadnialiśmy pewne elementy, które później wnosiliśmy na posiedzenie wspólnie. Tak samo jeśli chodzi o kwestie polityki społecznej, gdzie takim przedmiotem była sprawa pracy, gdzie dążymy do weryfikacji bezrobocia, jako ... będziemy starali się o utrzymanie miejsc pracy. Tu nastąpiło porozumienie między mną a profesorem ...

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

i ostatecznie wprowadziliśmy zapis do utrzymania pełnego zatrudnienia taki był postulat i równocześnie w stwarzaniu pomocy dla tych, którzy tracą pracę nie ze swojej winy. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Barbara Liberda

Dziękują panu profesorowi bardzo za ciekawe konkluzje. Mówimy dzisiaj i o Okrągłym stole i jest rocznica wyborów, 4 czerwca, ale wydaje się, że szybkość zmian i sukces wyborczy jak gdyby doprowadziły do zaprzepaszczenia niektórych ustaleń Okrągłego stołu.

Pan prof. Antoni Rajkiewicz

... myśmy obradowali w atmosferze tego, że podzielimy się władzą, natomiast nie widzieliśmy tej perspektywy oddania ... i na tym polega cały ten dramat powiedziałbym sytuacji ...

Pani prof. Barbara Liberda

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kto z państwa chciałby wziąć udział w dyskusji. Bardzo proszę Pani doktor Wanda Łukasiewicz.

Pani dr Wanda Łukaszewicz

Ja mam pytanie, nie ma pana profesora Wielowieyskiego, to wobec tego, ... mianowicie czy wówczas gdy strona solidarnościowa się przygotowywała, do późniejszych rozmów, jak się okazuje dosyć wcześnie zaczęła przygotowania, nie miałam o tym pojęcia, czy wtedy już mieliście państwo koncepcję systemu gospodarczego jako całości. Innymi słowy, czy to było ogólne stwierdzenie - wolny rynek, ... coś tam, coś tam, ale pytam o to dlatego, że skoro Balcerowicz nie uczestniczył w przygotowaniach, to jak to się stało, że to właśnie on narzucił w widoczny sposób różniącą się koncepcję zmian systemowych, w stosunku do tego, co zostało wynegocjowane. Moje

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

pytanie powracam, chciałbym wiedzieć, czy już nurt liberalny dochodził wówczas w dyskusjach i przygotowaniach do głosu, czy w ogóle go jeszcze wówczas nie było.

Pani prof. Barbara Liberda

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytanie, czy poprosimy o odpowiedź pana doktora? Bardzo proszę krótko o odpowiedź.

Pan dr Andrzej Topiński

Mnie się wydaje, że nurt liberalny, ja bym zaczął wszystko od zjazdu Solidarności w 81 r. tam nurt liberalny występował i później, co zresztą jest śmieszne, bo później był antyliberalny, to znaczy przez prof. Kurowskiego ... natomiast w 80 r. jeśli sobie dobrze przypominam, reprezentował ten nurt liberalny. Był prof. Bekasik, prof. Winiecki, to grono, które w jakiś sposób skupiał i powodował, że razem pracowali, Andrzej Wielowieyski, był to bardzo powiedzmy pluralistyczny, poglądowy zespół. Jeśli, czy myśmy mieli jakiś program. Myśmy takiego programu nie tworzyli, może się tylko, i stolik, może się zadumać nad programem, Rzeczpospolita Samorządna zjazdu, później, ale to nie wiem, czy to jest reprezentatywny dokument - 5 lat po sierpniu, który przygotowaliśmy właśnie, to było organizowane przez Andrzeja Wielowieyskiego, ale oczywiście to tak było, że z całą pewnością, nie można powiedzieć, że te poglądy, które np. 5 lat po sierpniu były napisane, były reprezentatywne dla środowiska. Tam nie było żadnej reprezentatywności, w szczególności w warunkach stanu wojennego, i zabawy w kotka i myszkę ... nie mogło być. Myśmy, zresztą tu nawiązując do tego, co profesor ... powiedział, to jest takie trochę innej podejście, bo profesor ... powiedział, myśmy poszli po to, żeby się podzielić ... Oczywiście,

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

przecież myśmy, ... myśmy się bali tego, bo baliśmy się uwikłania we władzę. Naszą idea był związek, związek można powiedzieć, który odpowiada, który żąda, i który, a więc to wszystko, co z tego wyszło, to coś zupełnie coś innego, bo powiedzmy sobie szczerze, komuniści popełnili harakiri po prostu, to trzeba sobie jasno powiedzieć, ale nie przy stole ekonomicznym, tylko przy stole politycznym, a tego nikt nie przewidywał przecież.

Pani prof. Barbara Liberda

Rozumiemy, dziękuję bardzo. Proszę się przedstawić.

Pan prof. Tomasz Michalski

Dzisiejsza dyskusja, według mnie, dowodzi, że zdarzenia sprzed 20 lat dotyczące Okrągłego Stołika Gospodarczego to początek tego, co obserwujemy do chwili obecnej, a więc weszło do Polskiej tradycji - braku ciągłości gospodarowania. Przeraża mnie jedna sprawa, to co powiedział pan Topiński, że „już po kilku miesiącach, wszystko co ustaliliśmy poszło do kosza”. Obecnie odczuwamy właśnie ten brak jakiegokolwiek ciągłości nie mówiąc o wypracowywaniu strategii. Czy państwo obradując podczas tego Okrągłego stołu gospodarczego skoncentrowaliście się tylko i wyłącznie na polityce, czy widzieliście, że pojawiały się wątki stricte gospodarcze, że macie do czynienia z ekonomią, nie z ekonomią polityczną, czy przypadkiem nie zapomnieliście o tych wątkach i mając na uwadze gospodarkę warto pomyśleć o strategii. Czyli z obrad tego stolika, tzn. stolika ekonomicznego coś tak istotnego jak strategia długofalowa została usunięta i zastąpiono ją elementami politycznymi. Tu Pani zauważyła, że pojawia się L. Balcerowicz (osoba która nie była uczestnikiem Okrągłego Stołu Gospodarczego) i on dyktuje strategię. Ja obserwuję, to

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

do dzisiejszego dnia. Wybory, zmiana ekipy i ktoś nowy, to co było do tej pory wrzuca do kosza. Wszystko od nowa, nie ma żadnej strategii. Czyli po prostu mamy kontynuację Okrągłego stołu Gospodarczego. Ja uważam, że państwo popełniliście kardynalny błąd. Owszem, doprowadziliście do wolnych wyborów to jest piękna sprawa, ale to, co zrobiliście właśnie podczas Okrągłego stołu gospodarczego to jest sprawa, nad którą należy się mocno zastanowić (znowu polityka wzięła górę nad ekonomią). Nie pojawiła się strategia. Strategia, która mogłaby być realizowana przez lata i co słusznie zauważył Pan prof. Kołodko można było osiągnąć wzrost PKB w minionych latach o 200 proc. Prawda panie profesorze?

Pan

Naturalnie 400.

Pan

400 nie było można panie doktorze.

Pan

200 też nie można było można.

Pan prof. Tomasz Michalski

Ja podkreślam, że to skutkuje cały czas, bo każdy mówi, no jak to, to tak można, to robimy to co 4 lata i wszystko co do tej pory do kosza i od nowa tak samo. To taka jest moja uwaga, że owszem polityczny aspekt do przodu, ale gospodarczy do tyłu.

Pani prof. Barbara Liberda

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę Panią.

Pani Ewa Sztobryn

... Jestem w posiadaniu książki, która swego czasu była ... zawierająca nagrania ... procesu przygotowawczego do Okrągłego Stołu w Gdańsku, którego głównym negocjatorem był pan

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Wałęsa. Mogę tę książkę skserować, przekazać pani Elżbiecie Mączyńskiej i będzie ona dostępna. Ponieważ znamy panią ... ona była osobą zajmującą się bezpośrednio, jeszcze w okresie podziemia ... literatury, na temat przemian ustrojowych, jakie zamierzał Lech Wałęsa uczynić w Polsce, w związku z tym mamy też dostęp do tych materiałów poprzez jej osoby. Okrągły stół był przełomem w skali światowej zmiany ustroju Polski. Przez cały świat został uznany, jako początek budowy demokracji w Polsce, dlatego też negowanie tego, że w czasie okrągłego stołu były przygotowane materiały strategiczne, które potem nie znalazły w pełni potwierdzenia, tylko były w pewnym sensie przeformatowane jest faktycznie długim krokiem, który był zaproponowany przez ludzi, którzy zaczęli się sukcesywnie włączać, którzy mieli odpowiednie wykształcenie oraz praktykę, jakieś kontakty z naukowcami z zagranicy po to, by zaproponować taki system, który sprawdziłby się praktycznie. Podczas przygotowawczych rozmów w Gdańsku bardzo istotnie uczestniczyła strona francuska. Był reprezentant Francji, który nagrywał wszystkie rozmowy. Również nieoficjalnie jest powiedziane, że Francja udzieliła nam pomocy finansowej w celu, żeby reformy były skutecznie przeprowadzane. ... postrzegany na świecie jako wielki symbol naszych przemian. Jeżeli porównamy naszą gospodarkę z owych czasów, która wtedy przypominała gospodarkę jak jest prowadzone w Wenezueli, gdzie systemowe zmiany nie nastąpiły, porównamy ją ... przeformatowania transformacyjnego, to ... która jest opisane w książce Leszka Balcerowicza ... gdzie on bardzo dokładnie opisuje wszystkie spotkania z ludźmi, którzy mieli istotny wpływ na prowadzenie transformacji, to te przemiany są ogromne. Widzimy jaki jest postęp, widzimy czy jest wolna prasa,

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

czy są wolne wybory, to są wolne związki zawodowe, to są osiągnięcia na miarę skali światowej. Dzięki temu mogliśmy się włączyć w proces demokratyzacji na świecie, stać się członkiem NATO, Unii Europejskiej oraz wielkich organizacji międzynarodowych.

Pani prof. Barbara Liberda

Bardzo dziękuję. Dziękuję za głos oraz za zaoferowanie materiałów. PTE z panią się skomunikuje. Bardzo dziękuję, na pewno będą to ważne materiały. Jeszcze jest głos w dyskusji. Bardzo proszę i potem będziemy podsumowywać.

Pan dr hab. Sławomir Juszczak

Sławomir Juszczak, Wydział Nauk Ekonomicznych SGGW. Chciałbym zapytać - czy po okrągłym stole rozważano możliwość zastosowania w Polsce tych mechanizmów, które wykorzystano nie w USA, lecz w Niemczech w latach 50. i 60. Dziękuję.

Pani prof. Barbara Liberda

Dziękuję. Czy pan profesor chciałby się ustosunkować, bardzo proszę.

Pan prof. Grzegorz Kołodko

Bardzo krótko odpowiem panu ... dlaczego nie 400 proc. ... trzeba byłoby pójść drogą chińską, wtedy może by to było wykonalne, ... jaką jest demokracja, której brak jest ceną jaką Chiny płacą na swój niebywały w dziejach, ... sukces gospodarczy, ale z pewnością niepolitycznie i też niekoniecznie społecznie. To jest oczywiste, że można było zwiększyć PKB jeśli nie o 170 proc., to może o 150, albo o 200 w ciągu tych 20 lat gdyby lepiej koordynować politykę makroekonomiczną, bo możliwe moim zdaniem, tak uważałem wtedy, tak uważam teraz, byłoby w oparciu o system nazywany przez nas

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

... społeczna gospodarka rynkowa, w jakimś stopniu, ... jest specyfika Polski wzorowana na doświadczeniach niemieckich, austriackich, czy skandynawskich. Zważywszy jednak na wszystkie różnice, zwłaszcza co do poziomu rozwoju jaki występuje ... Po drugie, Okrągły stół był bardziej wydarzeniem politycznym niż ekonomicznym. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że przy Okrągłym stole siedzieli ludzie zupełnie różnych orientacjach, niektórzy walczyli o to, żeby występować w telewizji, inni o to, żeby utrzymywać władzę, inni po to, żeby wprowadzić trochę więcej rozsądku i podnieść efektywność i konkurencyjność, inni mieli coś do powiedzenia teoretycznie, inni zupełnie nie. Ja osobiście sobie cenię wielce wkład takich wybitnych polskich ekonomistów jak prof. Mujżel, którego wspomniałem, ale także prof. Władysław ..., którego tu nikt nie wymieniał. Dziwnym trafem wymienia tu pewnie ze względu na modę, albo na strach, przed ... która cały czas się przez Polskę przetacza, głównie ekonomistów i polityków z tzw. strony solidarnościowej. Gdybyście państwo przejrzeni ten protokół, to jest 95 proc. nazwisk, to naprawdę byli ludzie, którzy wnosili bardzo wiele ciekawego i słusznego do tej dyskusji. Ja nie będę teraz wszystkich przypominał, ale jedną z bardziej aktywnych ról odegrał pan dr Marcin Świącicki, wtedy sekretarz konsultacyjnej rady gospodarczej, który jak ... zmienił stronę, wchodzi do rządu z tzw. strony rządowej, i potem lądując po tzw. stronie solidarnościowej, co pokazuje że ... był trochę idiotyczny, i pozostaje trochę głupi i na ... Andrzej Olechowski także. Andrzej Olechowski to do dziś pamiętam, ... a to, że dało się obniżyć ... Przy Okrągłym stole było tak, że jakby ktoś z boku posłuchał, to by nie wiedział, czy prof. Mujżel jest ze strony rządowej, a

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Szymański z opozycyjnej, czy ja jestem z opozycyjnej, a Topiński jest z rządowej, jak potem się szło do mediów, to każdy się ... ja nie występowałem. Ja nie występowałem, nie siedziałem na kancie. A co do tego, o czym mówicie państwo, efektywność i skąd się to wszystko wzięło. Przecież to były koncepcje narzucone, przecież dlaczego państwo o tym nie mówicie. Wiecie więcej niż ja, ... ministrem finansów, prof. Trzeciakowski, z tego co wiem, także prof. Józefiak, prof. Mujżel, wynaleziono kogoś ... który zgodził się, jaki był program, przecież to też jest napisane, można przeczytać co zostało przedstawione 20 października 1989 r. Zorganizowano wtedy ..., przepraszam 12 października, 20 października zorganizowano, są materiały publikowane z udziałem Leszka Balcerowicza jako dyrektor Instytutu finansów seminarium na ten temat. Polemizowałem publicznie z ... to było zdumiewające. Jak to nie wiecie o czym pisze ... pokazując to co pan pyta, jak istotnie ... był tu zaimplementowany, albo jak pokazuje w swojej ostatniej książce, przecież to jest żenujące dla reformatorów Solidarności, że ... przygotowanie tego, co on nazywa swoim planem dla Polski, który w dużym stopniu był realizowany. Tego nie było przy Okrągłym stole, to się moim zdaniem wzięło w dużym stopniu, że nowa władza nie miała na dobrą sprawę żadnej koncepcji sprawowania tej władzy ekonomicznej, była tak zaskoczona, że ją dostała, że trzeba było coś z tym fantem zrobić, a porozumienia Okrągłego stołu były niepragmatycznym kompromisem, tylko były ustępstwem na rzecz osiągnięcia kompromisu politycznego, żeby w ogóle można było dalej szukać, a ... I z tego też punktu widzenia ... który w ogóle nie pasował, nie chcę powiedzieć szantaż, ale normalny polityczny nacisk, przecież my byliśmy w sensie

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

założenia zagranicznego bankrutem. Była sprawa życia i śmierci ekonomicznej w tamtych czasach, zawieszono strajki, gospodarka nie kwitła, tylko więdła. Trzeba było szybko wypracować zagraniczne porozumienie i tu potraktowano, różne koncepcje instrumentalnie, trzeba było znaleźć kogoś w Polsce, kto będzie te koncepcje realizował. Argument był taki, że to jest nieuniknione, bo nie ma tzw. alternatywy w ślad za konsensami pani Margaret Thatcher, ... Oczywiście, że była, bo wtedy można było pójść drogą i to ... i bardziej zrównoważonego wzrostu, ... nie jakieś tam z sufitu 400 proc, ale spokojnie można było mieć dzisiaj PKB na jakąś jedną trzecią mniejszy. I dzisiaj sytuacja jest trochę podobna. Ja mam ... dzisiejszą dyskusję publiczną w warunkach demokracji, one przypominają trochę tamten czas, ja nie widzę tu ostatecznie wiele pragmatyzmu, ja nie widzę zdolności do twórczego kompromisu, dla mnie są ewidentne sprzeczności interesów ekonomicznej, natomiast tu nie jest czas do robienia jakiegokolwiek kolejnego Okrągłego stołu. Mamy demokrację, która sama z siebie problemów nie rozwiązuje, ale stwarza szansą na to, żeby więcej Na pewni nie można tego robić w oparciu o koncepcję ... która w 89 r. na jesieni potrafiła się prześlizgnąć do kręgów rządowych w Polsce. Na to pytanie trzeba mieć odpowiedź, bo gdyby tego nie byłoby lepiej, też byłoby lepiej, i to istotnie lepiej niż jest.

Pani prof. Barbara

Bardzo dziękuję za głos. Chcę poprosić pozostałych uczestników o krótki komentarz, bo chcemy skończyć w ciągu kilku minut.

Pan dr Andrzej Topiński

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Profesor Kołodko prowokuje ciągle dyskusjami ... nie sposób mnie odpowiedzieć. Ja nie będę się ustosunkowywał do tego, natomiast ja uważam, że żaden ekonomista nie może powiedzieć o ile był wzrost byłby wyższy, gdyby zrobiono coś innego. To się po prostu nie da udowodnić, to się nawet nie da uprawdopodobnić. Można to uprawdopodobniać historiami innych eksperymentów, ale niestety żaden kraj prof. Kołodki nie zechciał usług wysłuchać i w związku z tym nie mamy możliwości zrobienia analizy porównawczej, ale to jak powtarzam. Spotkaliśmy się skoro na temat Okrągłego stołu, to mówmy na temat Okrągłym stole, a nie o sporach, które przez następne 20 lat toczyliśmy i będziemy toczyć przez następne pół wieku. Przyjmijmy Okrągły stół był faktem politycznym. Na żadnym takim gremium najbardziej mądry ludzie, nawet prof. Kołodko, który uczestniczył na ... nie jest w stanie opracować strategii. Jaką powinniśmy mieć strategię, mnie się wydaje jakoś ... myśmy poszli do ... na pewne reformy dotyczące uwolnienia cen, ... to oczywiście była koncepcja, czy strategia nie na miarę problemu, który powstał. Później powstał rząd Mazowieckiego, który został wybrany i on przedstawił tą strategię, którą prof. Kołodko nazywa neoliberalną, tak naprawdę dlatego i ta strategia już była strategią, już była to pewna koncepcja. Proszę zwrócić uwagę, w kwietniu, kiedy był podpisywany protokół Okrągłego stołu, a wcześniej kiedy rząd Mazowieckiego powstał, powstała nowa sytuacja. Powstała hiperinflacja i trzeba było, w jakimś stopniu hiperinflacja spowodował Okrągły stół, w jakiejś części tak, nie tylko przez indeksację, tylko przez różne właśnie nieuporządkowane uwalnianie cen. I przecież program, ten program „neoliberalny” Balcerowicza był po prostu programem stabilizacji gospo-

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

darczej. Po prostu doprowadzenia do równowagi rynku. Dopiero następna faza jest wazą ewentualnie neoliberalna, z tym, że ona już nie może być szokowa, to ona dotyczy kwestii dotyczących prywatyzacji, zmian instytucji, itd. Natomiast ta faza, ta najbardziej bolesna, dotycząca planu Balcerowicza, to był po prostu plan stabilizacyjny. Trudno powiedzieć, że on był neoliberalny, to był plan stabilizacyjny w związku z hiperinflacją, która w gospodarce powstała.

Pani prof. Barbara prof.

Bardzo serdecznie dziękuję. Pan prof. Kolodko.

Pan prof. Grzegorz Kołodko

Ja dwa zdania, zanim wyjdę na spotkanie z wiceprezydentem Banku Światowego. Otóż panie .. są kraje, które korzystają z moich rad i ... i na tym źle nie wychodzą. ... są Chiny, a po drugie, nie musi pan takich szukać przykładów, dlatego, że ja w Ojczyźnie mojej wypracowałem strategię i to była strategia dla Polski i wtedy tempo wzrostu wynosiło przeciętnie 6,5 proc. rocznie przy ... szoku bez terapii. Tempo wzrostu ... wystarczyło 5 proc. Wystarczy oprzeć politykę gospodarczą na poprawnej teorii ekonomicznej i właściwie zdefiniować cele. I to pierwszy rząd solidarnościowy nie potrafił tego zrobić. A ponadto politykę, którą uprawiał pan premier Mazowiecki i jego rząd, to nie była tak, którą zapowiedział we wrześniu i październiku 89 r. Oni sobie bardzo szybko zaprzeczyli i warto, żebyście też państwo zrozumieli dlaczego, choć dzisiaj oczywiście to już jest historia, ale warto ją lepiej zrozumieć. Ja dziękuję i przepraszam, ale muszę być na spotkaniu.

Pani prof. Barbara Liberda

Dziękuję. Ostatnie słowo pan redaktor Szwarc.

Pan redaktor Karol Szwarc

Stenogram z posiedzenia „Czwartki u Ekonomistów” - 4 czerwca 2009 r.

Chciałem powiedzieć, że przez ostatnie 20 lat będziemy się jeszcze kłócili kto miał rację. Natomiast ja chciałem żebyście zwrócili państwo uwagę, na to, w jakim kraju żyjemy i jak żyliśmy 20 lat temu. Tyle tylko.

Pani prof. Barbara

Bardzo dziękuję. Sądzę, że mogę zakończyć. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom oraz panelistom. Kończymy dyskusję, nie wspólnym, jednym stanowiskiem, ale tak chyba musiało być. Dziękuję bardzo.

Koniec posiedzenia.